

Ściągali lotnika z drzewa

Data publikacji: 2.05.2014 11:00

Dwie jednostki czeskiej straży pożarnej brały w podczas akcji ściągania polskiego paralotniarza z drzewa w Krasnej (Frydek-Mistek). 50-latek utknął na samym szczycie wysokiego, 20-metrowego drzewa.

□

To był przykry początek majówkowego weekendu dla 50-latka, który latał na paralotni. Wystartował z beskidzkiego szczytu Jaworowy a skończył na szczycie... drzewa: **-Centrum Operacyjne straży zostało poinformowane o mężczyźnie, który utknął na szczycie dwudziestometrowego drzewa liściastego w piątek przed drugą po południu. Do akcji wyjechały dwie jednostki straży z Nosowic i specjalna jednostka wspinaczkowa z Frydka** -mówi rzecznik prasowy por. Mgr. Petr Kůdela HZS (Hasičský záchranný sbor- czeska zawodowa Straż Pożarna, przyp. red.) Kraju Morawsko-śląskiego

Mężczyzna wyszedł z przygody bez szwanku. - **Grupa wspinaczkowa ze stacji HZS MSK we Frydku-Mistku ściągnęła go na ziemię bez większych trudności. Na szczycie drzewa pozostał jedynie, na 1 maja, czerwony spadochron...** - dodaje rzecznik morawsko-śląskiej straży.

(red.)